

## TEOLOGIA „AKTU ODDANIA RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE NIEPOKALANEJ MATCE KOŚCIOŁA”

**Jubileuszowe zamyślenia (Krościenko, w 30-lecie aktu Konstytutywnego, 7 VI 2003 r.)**

**o. prof. Celestyn Napiórkowski OFMConv**

Jubileusze przyzywają wspomnienia. Trzydzieści lat temu, 11 czerwca 1973 roku, dokładnie w tym miejscu dokonano się pierwsze uroczyste zawierzenie Ruchu Światło-Życie Niepokalanej Matce Kościoła. Brat Franciszek od Niepokalanej Matki Kościoła i Chrystusa Sługi, założyciel Ruchu Światło-Życie, uznał tamto wydarzenie za konstytutywny akt tegoż ruchu.

Organizatorzy dzisiejszych uroczystości wpadli na pomysł, by zamyślić się przy tej okazji nad teologią i duchowością wielkiego tekstu *Aktu oddania Ruchu*, skoro Założyciel uznał go za kamień fundamentalny. Pomysł to przedni.

W sposób nieprzemyślany przyjąłem propozycję Moderатора Generalnego Ruchu, ks. Romana Litwińczuka, dokonania tych zamyśleń podczas wielkiej Oazy Matki 2003. Nie wziąłem pod uwagę, że to okres wielkich żniw na uczelni. Kiedy przyszła łaska oprzytomnienia i realizmu, za późno było na odwrót.

Co udało się zrobić? Zebrałem wiele różnych aktów oddania się Matce Najświętszej i wybrałem kilka, w moim przekonaniu najbardziej znaczących. Ułożyłem je obok siebie. Zapraszam do zwiedzenia tej wystawy. Jako przewodnik wystawy sięgam po szkiełko i oko teologa. Przydadzą się one do odkrycia teologii wspomnianych *Aktów*, by w jej kontekście uważnie odczytać *Akt Oddania Ruchu Światło-Życie* z Krościenka sprzed 30 lat. Łatwo domyślić się celu zwiedzania. Chodzi o ustalenie, w czym kryje się oryginalność tekstu napisanego przez brata Franciszka, odczytanego przez brata kardynała Karola, a ożywiającego wielki Ruch, w sercu którego dokonało się tamto wydarzenie sprzed lat.

### **I. Teologia wybranych aktów oddawania się Najświętszej Maryi Pannie**

Zanim było Krościenko, zanim był w Krościenku 11 czerwca 1973 Kardynał z Krakowa i uroczysty *Akt Oddania Ruchu Światło-Życie Niepokalanej Matce Kościoła* jako akt konstytutywny, było wiele znaczących aktów oddania się Matce Bożej. Stanowiły one dalszy czy bliższy kontekst teologiczny naszego wydarzenia. Dobrze jest postrzegać badany przedmiot nie w izolacji, ale w kontekście. Kontekst utworzy 9 aktów oddania się Matce Bożej:

1. Fenickiego i Chomentowskiego,
2. króla Jana Kazimierza,
3. św. Ludwika Grigniona de Montfort,
4. św. Maksymiliana,
5. Legionu Maryi,
6. Jasnogórskich ślubów Narodu,
7. oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości Maryi Matce Kościoła,
8. Ruchu Rodzin Nazaretańskich,
9. Jana Pawła II z Fatimy (1982).

### **1.1. Akt oddania się za wiecznego niewolnika Najświętszej Pannie**

(Franciszek Stanisław Fenicki – Jan Chomentowski, 1632)<sup>1</sup>

Akt oddania polscy jezuita zredagowali w formie przemówienia do Matki Najświętszej: „Naświętsza Panno rodzicielko (Boża MARYA. Oto ja, N.) N.”...

Jezuici wyznają swoją niegodność, przypominają dobroć i łaskawość Maryi oraz Jej opiekę, obierają sobie Ją za „osobliwą Panią, Matkę i orędowniczkę”. Deklarują gotowość bycia Jej sługami i niewolnikami na zawsze. Nazywają Maryję także Panną przechwalebną i Matką miłosierdzia. Proszą, by nimi kierowała i przysłała na ratunek w godzinę ich śmierci.

Nie ma tu apostrofy do Boga ani do Chrystusa. Owszem, Chrystus jest wspomniany – w kontekście nieco dziwnym: Jezuici zaklinają Maryję przez „naydroższą Krew Syna, IEZVSA Chrystusa”, aby ich przyjęła za swoich niewolników. Nie wobec Chrystusa argumentują, Jego Krwią, ale Matkę Bożą zaklinają by ich przyjęła... Teologia przynajmniej dziwna.

Brakuje otwarcia społecznego i apostolskiego. Akt oddania Fenickiego-Chomentowskiego mieści się w granicach pobożności indywidualnej. Brakuje też osadzenia w szerszym kontekście teologicznym.

### **1.2. Śluby Jana Kazimierza (1 IV 1656)<sup>2</sup>**

Król, jak wspomniani jezuita, zwraca się nie do Boga, nie do Trójcy Świętej, nie do Jezusa Chrystusa, ale do „Wielkiej Boga człowieka Rodzicielki, Panny Najświętszej – Magna Dei Hominis Mater, Virgo Sanctissima [...]”. Jej opiece i obronie poleca swoje narody, wojska i wszystek lud. Prosi o pomoc i miłosierdzie w opłakanym i groźnym stanie królestwa.

Król z narodem są świadomi wielkich dobrodziejstw otrzymanych od Maryi. Czują się zobowiązani do „nowego i gorliwego poświęcenia się na Jej służbę”. Król we własnym i swoich ludów imieniu przyrzeka szerzyć cześć Maryi i Jezusa Chrystusa.

Król ślubuje podjąć starania u Stolicy Apostolskiej o święto upamiętniające dzień lwowskich ślubów, ale pod warunkiem, że Matka Boża załatwi u Syna zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi Polski, zwłaszcza nad Szwedami.

Król przyrzeka i ślubuje, że po wyzwoleniu zadba o wyzwolenie ludu od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków.

Jaki obraz Chrystusa, a jaki Maryi odślania się w ślubach Jana Kazimierza? Maryja jest „najmiłosierniejszą Królową”, Chrystus „sprawiedliwym Sędzią”, który „z powodu jęku i ucisku ludzi stanu plebejskiego zesłał plagi, zarazy, wojny i inne nieszczęścia przez ostatnich lat siedem”.

Cel oddania – nie indywidualne dobra duchowe – jak u jezuitów, ale społeczno-polityczno-narodowy.

### **1.3. Akt oddania się Jezusowi Chrystusowi przez ręce Maryi (ok. 1700) św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort<sup>3</sup>**

Wielki apostoł niewolnictwa maryjnego prawdopodobnie zdziwiłby się niemało, słysząc licznych apostołów tzw. maryjnego niewolnictwa, przypisywanego jego autorstwu. Św. Ludwik był przede wszystkim wielkim misjonarzem ludowym zafascynowanym odwieczną wcieloną Mądrością, czyli Chrystusem. Dwa miejsca zdumiewały go najbardziej: łono Maryi oraz krzyż, a ściślej – Słowo odwieczne wcielone, ukryte w łonie Kobiety-Matki, i Słowo odwieczne wcielone wiszące na krzyżu; ukrywające się w łonie swej Matki i ukrywające się na krzyżu, odwieczna Mądrość wcielona i ukrzyżowana. Z niesłabnącym zapałem szerzył dwa kultury: kult Mądrości wcielonej w Maryi oraz kult Ukrzyżowanego. Kult Mądrości Ukrzyżowanej szerzył m.in. poprzez budowanie Kalwarii z wielkim krzyżem – na zakończenie prowadzonych misji ludowych; kult Mądrości wcielonej połączył z osobowym miejscem wcielenia, czyli z Matką Bożą. Szerzył *cześć Chrystusa w Maryi*, jako żywym tabernakulum czy żywym kościele. Swoją *Akt ofiarowania się* zatytułował w sposób, który wybitnie i celnie charakteryzuje specyfikę jego podejścia. Jest to *Akt ofiarowania się Chrystusowi*. Rozpoczyna ów *Akt* wielką i piękną apostrofą do odwiecznej, wcielonej w Maryi Mądrości:

„O odwieczna, wcielona Mądrości! O najmilszy i czci najgodniejszy Jezu, prawdziwy Boże i prawdziwy człowiecze, Synu jednorodzony Ojca Przedwiecznego i Maryi, zawsze Dziewicy! Oddaję Ci najgłębszą cześć w łonie i chwale Ojca Twego w wieczności oraz w *dziewiczym łonie Maryi* [zaznaczenie SCN], Twej najgodniejszej Matki, w czasie Twego wcielenia”.

Następnie św. Ludwik dziękuje odwiecznej i wcielonej Mądrości za wcielenie, za *przyjęcie* (uwaga!) *postaci sługi*. Chwali Ją i uwielbia za to, że Ona, Mądrość, raczyła poddać się Maryi po to, aby jego, Ludwika, *uczynić przez Maryję swoim niewolnikiem* (uwaga: wielkie dzieło wcielenia miało na celu uczynić go niewolnikami odwiecznej i wcielonej Mądrości, czyli Chrystusa; święty nie mówi, że „niewolnikiem Maryi”, ale że „niewolnikiem Jezusa przez Maryję”. Wspomina o chrzcie, wyznając, że nie dochował złożonych przy nim obietnic (domyślne: przynależenia do Chrystusa i bycia Jego niewolnikiem). Obecnie wszystko w nim, w Ludwiku, zasługuje na Chrystusowi gniew, dlatego on, Ludwik, nie śmie już zbliżyć się do Jezusa. Mówi, że nie śmie już sam zbliżyć się do Najświętszego i Najdostojniejszego Majestatu Chrystusa, dlatego zwraca się od Chrystusa do Maryi, ucieka się do Jej wstawienictwa i miłosierdzia. Przypomina Panu Jezusowi w Najświętszym i Najdostojniejszym majestacie, że to On sam, Jezus, dał mu, tzn. niewiernemu Ludwikowi, Maryję za Pośredniczkę u siebie. Jej pośrednictwo jest możliwe, dlatego Ludwik liczy na nie i spodziewa się, że Maryja wyjedna mu o Chrystusa skruchę i przebaczenie grzechów, prawdziwą mądrość i wytrwanie w mądrości.

Teraz święty zmienia adresata swojego słowa; przechodzi do „Niepokalanej Dziewicy, żywego Przybytku Bóstwa, w którym odwieczna, ukryta Mądrość odbierać chce cześć i uwielbienie”. Pozdrowia Matkę Bożą jako Królową nieba i ziemi, „której panowaniu prócz Boga wszystko jest poddane”, oraz jako Ucieczkę grzeszników, „której miłosierdzie nie zawiodło nikogo”. Pozdrowiwszy, przystępuje do najważniejszego, czyli samego aktu oddania. Zaczyna od odnowienia i zatwierdzenia ślubów chrztu (właśnie ślubów, nie przyrzeczeń), wyrzeka się szatana i jego dzieł, a oddaje się całkowicie (uwaga! komu się oddaje?) „Jezusowi Chrystusowi, Mądrości wcielonej, by pójść za Nim, niosąc krzyż swój po wszystkie dni życia”. *Podstawowe zatem oddanie to oddanie się Chrystusowi, Mądrości wcielonej*. Oddanie się Maryi następuje jako drugi etap oddania; ma na celu zabezpieczyć oddanie pierwsze i podstawowe: ma zabezpieczać oddanie się Chrystusowi, czyli oddanie się Maryi pełni funkcję służebną w stosunku do oddania się Chrystusowi. Święty napisał: Św. Ludwik oddaje się i poświęca jako niewolnik swej Matce i Pani, by być wierniejszym

Chrystusowi: „Bym zaś wierniejszy Mu był” [wierniejszy Chrystusowi]. Bardzo klarownie oddanie się Chrystusowi wyeksponował jako cel oddawania się Matce Pana. Kiedy już wskazał główny cel maryjnego niewolnictwa: zabezpieczenie wierności oddaniu się Chrystusowi, dodał trzy inne cele: 1) by uczyć i naśladować uległość odwiecznej Mądrości, 2) by uczyć władzę Jezusa i Maryi nad Ludwikiem, 3) by podziękować Trójcy Przenajświętszej za udzielone mu przywileje. Święty następnie prosi Maryję o protekcję u Syna, by przez Maryję go kiedyś przyjął, jak przez Maryję go odkupił. Matkę Miłosierdzia prosi o łaskę prawdziwej mądrości Bożej; Dziewicę wierną prosi o wierność Chrystusowi, ponieważ pragnie być „zawsze i we wszystkim tak doskonałym uczniem, naśladowcą i niewolnikiem Mądrości wcielonej, Jezusa Chrystusa”. Kończy odwołaniem się do pośrednictwa Maryi oraz do Jej przykładu: „abym za Twym pośrednictwem i za Twoim przykładem doszedł do pełni wieku Jego na ziemi i Jego chwały w niebie”.

Wiele głębokiej teologii kryje się w Grignionowym akcie oddania: odwieczna Mądrość i Chrystus Sługa, i oddanie się Chrystusowi w sakramencie chrztu. Jednego jednak nie można pojąć: dlaczego porzuca Chrystusa, by przejść do Maryi, dlaczego w newralgicznym punkcie zawodzi (bo przecież zawodzi – argumentując zagniewaniem, największą świętością i Najdostojniejszym Majestatem Chrystusa z jednej strony, a miłosierną Wstawienniczką i Pośredniczką z drugiej strony).

#### **1.4. Akt poświęcenia się Niepokalanej św. Maksymiliana Kolbego (1917)<sup>4</sup>**

Adresatką *Aktu* jest Niepokalana, nieba i ziemi Królowa, Ucieczka grzeszników i Matka nasza najlitościwsza, której Bóg zechciał zlecić cały porządek miłosierdzia (idea Wszechpośredniczki), której ręce niepokalane i najmiłościwsze. Przez te ręce wszelkie łaski spływają. Nie ma wzmianki o Trójcy Świętej, jest wzmianka o Bogu – tylko tyle, że Bóg Niepokalanej zlecił cały porządek miłosierdzia. Obraz Chrystusa bardzo ciepły i serdeczny. Dwukrotna wzmianka i dwukrotnie w połączeniu z Sercem Jezusa. Z tego Serca spływają na nas wszelkie łaski, a Królestwo tego Serca jest celem aktu oddania się Niepokalanej. Oddanie się Niepokalanej aspiruje do maksymalnej totalności. Nie ma idei, że oddając się Niepokalanej oddajemy się Chrystusowi. Chrystus z Sercem i Jego Królestwo pojawiają się jako punkt dojścia, jako cel ostateczny. Uwaga skupia się na drodze czy metodzie: całkowite oddanie się Niepokalanej Wszechpośredniczce łask jako narzędzie w budowaniu Królestwa Serca Jezusa.

Interesujące, że z jednej strony cały porządek miłosierdzia został zlecony Niepokalanej (tu kleryk franciszkański idzie za św. Bernardem, który podzielił Królestwo Chrystusa na królestwo miłosierdzia – oddane we władanie Maryi, by rozdawała łaski, kiedy chce, komu chce i jak chce, oraz królestwo sprawiedliwości pozostawione Chrystusowi – niechaj Pan miłosierny wybaczy św. Bernardowi taką jego miłość do Matki Bożej i takie teologiczne pomysły), z drugiej strony nie pojawia się Chrystus Sędzia, ale Chrystus miłosierny.

O. Kolbe otwiera akt oddania na rozległy cel apostolski; nie chodzi mu przede wszystkim o uświęcenia jednostki (co widzieliśmy u Grigniona), ale o nawrócenie i uświęcenie wszystkich, zwłaszcza masonów.

Święty maluje obraz Jezusa wyłącznie maksymalnie ciepło: „błogie Królestwo Najświętszego Serca Jezusowego oraz Najśodsze Serce Jezusowe”. Jednak nie proponuje, by biec do Niego i rzucić się Mu w ramiona, ale by oddawać się Maryi... Na wielu miejscach zakłada, nawet niekiedy próbuje uzasadniać, że płynie z tego większa chwała Boża.

## 1.5. Akt poświęcenia używany przez Legion Maryi<sup>5</sup>

Legion, założony w 1921 roku (4 lata później niż Rycerstwo Niepokalanej), deklaruje solidarność z duchowością św. Ludwika Grigniona de Montfort. Posługuje się jednak własnym *Aktem poświęcenia się*. Ma on dwie części: pierwsza jest obszerna, druga radykalnie zwięzła. Proporcja jak 10:1. W pierwszej przypomina się miejsce i rolę Maryi w planach Bożych i w dziejach zbawienia, w życiu Jezusa, Kościoła i naszym (stąd rozległość). Mówi się m.in., że z woli Bożej została ustanowiona Pomocnicą Chrystusa i Pomocnicą niezbędną i nierozłączną. Gdyby nie Ona, nadal żylibyśmy w ciemnościach. Została zjednoczona z Chrystusem we wszystkich Jego Tajemnicach i zrównana z Nim w chwale Wniebowstąpienia. Jej modlitwa ściągnęła Jezusa na ziemię. Już w planach Bożych miała być narzędziem w każdym rozdawnictwie łask. Po tym wyznaniu następuje część druga – akt poświęcenia:

„Gdyśmy w ten sposób wyznali wielkość i słodycz naszego długu, cóż więcej możemy powiedzieć, jak tylko powtórzyć z całego serca: «Jesteśmy całkowicie Twój, nasza Królowo i nasza Matko, i wszystko, co mamy, jest Twoim»”.

Nie znajdujemy tu niewłaściwego obrazu Boga. Jest miłosierny. W miłosiernych swoim planach złączył Maryję z Odkupicielem – od wieczności po wieczność, od planów zbawienia po wspólnotę chwały w niebie. W obrazie Chrystusa również nie znajdujemy elementów surowości.

Autor tekstu nie usiłował formalnie argumentować za aktem całkowitego oddania się Chrystusowi nie wprost, ale pośrednio, przez Maryję. Po prostu opisał rolę i miejsce Maryi w planach Bożych i dziejach zbawienia i przeszedł do aktu oddania, traktując ten krok prawdopodobnie jako rzecz samą przez się zrozumiałą i przekonującą.

## 1.6. *Jasnogórskie śluby Narodu* (28 VIII 1956)<sup>6</sup>

Adresatem jest „Wielka Boga-Człowieka Matka, Bogarodzica, Dziewica, Bogiem sławiona Maryja, Królowa świata i Polski Królowa!” – a więc nie Bóg i nie Chrystus. Wyraźnie nawiązuje się do ślubów Jana Kazimierza sprzed 300 lat. Maryja otrzymuje nowe tytuły, po które nie sięgnął Jan Kazimierz: „Pośredniczka Łask Wszelkich oraz Matka Miłosierdzia, Łaskawa Pani, którą prosimy, by spojrzała na nas okiem Miłosierdzia swego, Królowa Polski, Matka Dobrej Rady, Matka Chrystusowa, Dom Złoty, Zwycięska Pani Jasnogórska, Matka naszej Drogi, Prawdy i Życia”.

O obrazie Boga i Chrystusa trudno mówić: pojawiają się bowiem jakoś na marginesie, w cieniu.

Pod względem treści *Jasnogórskie śluby* dzielą się na dwie części: w pierwszej duchowieństwo z „królewskim kapłaństwem”, czyli z laikatem, składa Maryi w ofierze siebie i wszystko, co posiada, a także odnawia śluby Jana Kazimierza; w drugiej części – wyraźnie obszerniejszej – składa przyrzeczenia czynić wszystko, aby Polska była rzeczywistym Królestwem Maryi oraz Jej Syna, co kolejne przyrzeczenia pięknie ukonkretniają. Nie ma hasła „Przez Maryję do Chrystusa”. Chrystusa w *Jasnogórskich ślubach narodu* boleśnie mało. Przyrzeczenia *Jasnogórskich ślubów* składa się bezpośrednio przed obliczem Trójcy Świętej, o Chrystusie nie ma tu wzmianki.

W przededniu milenium chrztu Polski chrzest został wprowadzie wspomniany, ale natychmiast został połączony z Maryją:

„Ty pierwsza wyśpiewałaś Narodowi hymn wyzwolenia z niewoli grzechu; Ona pierwsza stanęła w obronie maluczkich i łaknących i okazała światu Słońce Sprawiedliwości, Chrystusa, Boga naszego”.

Maryja niech nas prowadzi poprzez polską ziemię do Bram Ojczyzny niebieskiej. A gdzie Pan Jezus? Spotkamy Go dopiero na progu nowego życia, do którego zaprowadzi nas Ona sama.

### **1.7. Oddanie Polski w macierzyńską niewolę miłości Maryi, Matce Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego (3 V 1966)<sup>7</sup>**

Ten historycznie wielki akt otwiera uroczysta inwokacja skierowana do Boga Ojca:

„Ojcze nasz, któryś jest w niebie, Ojcze Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego dałeś światu za sprawą Ducha Świętego przez Maryję, Służebnicę Twoją, Bogarodzicę, Matkę Boga i Kościoła.

Ojcze wszystkich Dzieci Bożych! [...]

Wołamy dziś do Ciebie przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Pośrednika między niebem a ziemią, przez przyczynę Matki Chrystusowej i naszej matki i przez wstawiennictwo wszystkich świętych Patronów polskich”.

Następuje monolog z Bogiem Ojcem na temat dziejów Polski: przecież to z woli Boga Ojca dotarli do nas misjonarze, dostąpiliśmy łaski chrztu, włączeni zostaliśmy do Ciała Mistycznego Chrystusa, Jemu śpiewamy wdzięczne *Te Deum* za milenium chrześcijaństwa W monologu informuje się Boga Ojca, że pragniemy zabezpieczyć Kościół na drugie tysiąclecie i że mamy na to pomysł:

„uczynimy to w niezawodnych dłoniach Matki Najświętszej, których opieki i pomocy doświadczyliśmy przez dzieje; Ona uratowała wiarę narodu; pragniemy, Ojcze, w Twoim obliczu oddać Jej całkowicie umiłowaną ojczyznę naszą na nowe Tysiąclecie wiary, za Kościół Twojego Syna”.

Z Chrystusem Ksiądz Prymas nie rozmawia. Od Ojca przechodzi bezpośrednio do Bogurodzicy Dziewicy, Matki Kościoła, Królowej Polski i Pani naszej Jasnogórskiej, która jest dana „ku obronie Narodu polskiego”. W ostatnim zdaniu słyszymy prośbę, by Maryja naszą ufność złożyła „przed obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedynej”.

Oddanie Polski z 3 V 1966 roku otrzymuje nowy oddech, szeroki, katolicki: oddajemy Maryi „w niewolę miłości za Kościół całą Polskę, wszystko, co Polskę stanowi”, nie tylko za Kościół w Polsce i za jego wolność, ale także za Kościół na całej ziemi.

Prymas prosi Matkę Bożą, by przyjęła Kościół w Polsce w niewolę i posługiwała się nim jako swoim narzędziem ku pożytkowi Kościoła uniwersalnego. Prymas wierzy, że takie oddanie Maryi znaczy oddaniem się w niewolę Chrystusowi:

„Oddając się Tobie za Kościół, który jest żyjącym i obecnym w świecie współczesnym Chrystusem, wierzymy, że przez Twoje ręce oddajemy się w niewolę *samemu Chrystusowi* i Jego sprawie na ziemi”.

Wyraźnie dostrzegamy w tym akcie oddania Polski w macierzyńską niewolę soborowe poszerzenie perspektywy i poczucie odpowiedzialności na cały Kościół.

Pojawia się wyraźnie sformułowana świadomość, że oddanie się w niewolę Matki Bożej znaczy oddanie się w niewolę Chrystusowi. Brak próby argumentującego wyjaśnienia, a przecież ono jest bardzo potrzebne, narzuca się bowiem myśl: Czemu nie oddawać się bezpośrednio Chrystusowi?

### **1.8. Akt oddania się Matce Bożej na wyłączną służbę Kościołowi (Ruch Rodzin Nazaretańskich)<sup>8</sup>**

Akt właściwie nie ma adresata. Oddający się wymienia swoje imię i nazwisko (albo tylko imię) i oświadcza: „Składam wobec Boga w Trójcy Jedyne na ręce mojego spowiednika, akt oddania się Maryi i na wyłączną służbę Kościołowi”. Oddający się podkreśla swoją duchową nędzę i sytuację ewangelicznego żebraka. Jako taki pragnie „żyć na wzór Jana Apostoła w komunii z Maryją”. Ufa, że Maryja będzie żyła w nim i za niego na obraz i podobieństwo swego Syna; ufa również, że w ten sposób ostatecznie już nie on będzie żył, ale Chrystus w Nim, za niego i przez niego. Oddający się podpisuje się pod tym aktem, dodając datę.

Elementy charakterystyczne: 1) ważną rolę przyznaje się spowiednikowi (wyróżnik Ruchu Rodzin Nazaretańskich); 2) podkreśla się wymiar apostołsko-eklezyjalny, stoi przed Nim z pustymi rękoma: „na wyłączną służbę Kościołowi”; 3) wprowadza się umiłowany przez Marcina Lutera element antropologiczny – człowiek wobec Boga jest żebrakiem; 4) Jana Apostoła postrzega się jako wzór życia w komunii z Maryją; 5) Wyraża się nadzieję, że Maryja będzie żyła w nas i za nas, a „w ten sposób ostatecznie już nie ja będę żył, ale Chrystus we mnie, za mnie i przeze mnie”. Teolog zgłasza pytanie, czy Jezusa nie przesuwamy na dalszy plan jako dalszy etap, a czy nie Maryję wysuwamy na plan pierwszy. Teolog nie bardzo rozumie program życia Maryi w nas i za nas, żeby Jezus żył w nas, za nas i przez nas.

### **1.9. Jana Pawła II *Akt oddania z Fatimy* (13 V 1982)<sup>9</sup>**

Temu tematowi z powodzeniem można by poświęcić rozprawę doktorską. Na początku – jeszcze w Solvayu, na duchowej drodze Karola stanął był św. Ludwik Grignon de Montfort. Żadnych zastrzeżeń ze strony klero-wojski. Później współpraca z Prymasem Wyszyńskim. Już wówczas, przed papieżem, bezboleśnie spowodował zastąpienie „niewolnictwa” „zawierzeniem”. Jeszcze później – jako papież – dokonał bardzo licznych poświęceń. Najczęściej jest to polecenie opiece Matki Najświętszej. „Zawierzenie” znaczy w nich polecenie opiece. Trudno lub wręcz niemożliwe dopatrzeć się tam idei niewolnictwa. Niektóre jednak akty oddania niosą godną głębszej analizy treść teologiczną, np. *Akt oddania z Fatimy z 13 V 1982 roku*.

W pierwszej części – wyraźnie mariocentrycznej – rozpoczynającej się słowami „Pod Twoją obronę”, Jan Paweł II przypomina poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi sprzed 40 lat, następnie zawiera i poświęca Matce Bożej ludy i narody.

W drugiej części – wyraźnie chrystocentrycznej, a może raczej teocentrycznej – z ust Jana Pawła słyszymy coś niezmiernie interesującego: Papież przypomina słowa z J 3,16: „Tak Bóg umiłował świat, że posłał Syna [...]” (J 3,16), i dodaje, że Syn poświęca siebie w ofierze za nas. Zwraca się następnie do Matki Chrystusa:

„Gdy dzisiaj staję przed Tobą, Matko Chrystusa, pragnę wraz z całym Kościołem, wobec Twego niepokalanego Serca, zjednoczyć się z Odkupicielem naszym w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które tylko w Jego Boskim Sercu ma moc przebłagać i zadośćuczynić”.

To poświęcenie jest wciąż aktualne, ogarnia wszystkie czasy i wszystkich ludzi, a my pragniemy zjednoczyć się z tym poświęceniem się Chrystusa, pragnie tego cały Kościół. Chcemy poświęcić się za ludzkość i świat – w jedności z Chrystusem. Boli nas, że oziębło uczestniczymy w tym poświęceniu się Chrystusa. Niech będzie błogosławiona Maryja, że Ona czyniła inaczej, że Ona jest „całą zjednoczona z odkupieńczym poświęceniem” swego Syna. Nie ma tu mowy o tym, że my poświęcamy się Maryi, ale że Jezus poświęca się Ojcu, i to się dopiero liczy, a my z Maryją włączamy się w to poświęcenie Chrystusa: my żałośnie niedoskonale, Ona najpiękniej z ludzi. W tym miejscu niebotycznie zdumiejcie się wszyscy teoretycy i praktycy maryjnych poświęceń, bo oto Jan Paweł dokonuje Maryi zawierzenia, ale cóż to dopiero za zawierzenie! Zawierza Jej nasze zawierzenie Chrystusowi:

„Zawierając Ci, o, Matko, świat, wszystkich ludzi i wszystkie ludy, zawierzamy Ci także to nasze poświęcenie za świat, składając je w Twoim macierzyńskim Sercu”.

#### *Słowo komentarza*

Nie nasze poświęcanie się Matce Bożej jest najważniejsze. Najważniejsze jest poświęcanie się Chrystusa Ojcu. A my włączamy się w to poświęcenie się Chrystusa (czynimy to przede wszystkim w chrzcie i świętej Eucharystii), ale także osobowymi aktami woli naszej wspólnoty z Chrystusem poświęcającym się Ojcu. Matce Bożej, najpiękniej włączającej się w synowskie poświęcenie się Ojcu, tej Matce polecamy, zawierzamy, poświęcamy czy jakkolwiek to nazwiemy – nasze teocentryczne poświęcenie z Chrystusem i w Chrystusie.

Nie ma tej głębi ani u polskiej małej jezuickiej trójcy (Družbicki – Chomentowski – Fenicki), ani u Grigniona, ani u św. Maksymiliana, ani u kard. Wyszyńskiego, ani w Ruchu Rodzin Nazaretańskich. Nie jestem pewny, czy zauważył to nasz Brat Franciszek od Chrystusa Sługi. Należałoby starannie przejrzeć kalendarz, bowiem akt oddania z Fatimy miał miejsce 13 maja 1982 roku, a komentarz ks. Franciszka Blachnickiego na VII Krajową Kongregację Odpowiedzialnych Ruchu musiał być pisany w tym mniej więcej czasie. Z treści komentarza nie wynika, że jego autor znał akt z Fatimy.

Analogiczny wykrzyknik należałoby postawić przy teologii zawierzenia, którą usłyszała Bazylika Matki Bożej Większej w Rzymie w dniu 7 VI 1981 roku. Jak w Fatimie Jan Paweł II dał chrystologiczną interpretację zawierzenia, tak w Santa Maria Maggiore dał interpretację pneumatologiczną, wiążąc je z Duchem Świętym<sup>10</sup>.

## **II. Krościenko w kontekście**

### **Oryginalność Aktu oddania Ruchu Światło-Życie Niepokalanej Matce Kościoła**

Jak na tle dziewięciu przypomnianych aktów oddania się Matce Bożej jawi się Krościenko z *Aktem oddania* sprzed 30 lat? Słuchacze mają prawo lepiej znać ten *Akt* z jego teologią niż mówiący, któremu bardziej do twarzy byłoby uczyć się od swoich Słuchaczy niż ich pouczać. Jeśli ośmiela się otwierać usta na ten temat, to dlatego, że na świeżo zapoznał się z komentarzem ks. Blachnickiego napisanym na VII Krajową Kongregację Odpowiedzialnych Ruchu, która odbyła się w Krościenku w 1982 roku. Jeśli ma się nieco inne akty oddania, omówione w pierwszej części, a także inne, na których omówienie nie stało czasu, i jeśli otrzymało się komentarz Założyciela, można odpowiedzialnie coś niecoś dopowiedzieć.

Najpierw słowo o tym, czego w krościenkowym *Akcie oddania* nie ma. Po pierwsze, nie ma przeciwstawiania Chrystusa Sędziego miłosiernej Matce. Takie kontrastowanie Chrystusa z Maryją rozpowszechniło się ewidentnie, a Chrystus Syn z reguły przegrywa tę konkurencję na korzyść Maryi Matki.

Po drugie, nie ma bardzo dyskusyjnego modelu maryjnego pośrednictwa do Chrystusa, czyli „pośrednictwa po stopniach”, czyli „piętrowego rozumienia hasła *Per Mariam ad Iesum* – w takim sensie, że mądry, roztropny i dojrzały chrześcijanin nie usiłuje iść bezpośrednio do Chrystusa; bezpośrednio idzie do Maryi, a dopiero z Nią i przez Nią odważa się zbliżyć do Niego. Przed taką naturalistyczną, psychologizującą i pełną dyplomatycznej mądrości interpretacją naszych relacji z Chrystusem Krościenko zamknęło drzwi. Trzeba to podkreślić z radością i uznaniem, jako że w nauce o pośrednictwie Maryi z reguły teologię zamienia się na psychologię, a dowodzeniem typu „Matka wszystko rozumie”, „kto czci Matkę, czci Syna”, „Pan Jezus cieszy się, gdy czcimy Jego Matkę” itp. zastępuje się wyraźną wolę Chrystusa, by wszyscy, którzy są spragnieni i obciążeni, szli do Niego (Mt 11,28); przemilcza się też nowotestamentowe teksty o miłosierdziu Chrystusa, np. „Przybliżmy się z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę w stosownej chwili” (Hbr 4,16). Jeśli promotorzy maryjnej pobożności sięgają po ten tekst, z reguły aplikują go do Matki miłosierdzia.

Nie ma w krościenkowym tekście dzielenia Królestwa Bożego (czy Chrystusowego), na połowy: na królestwo sprawiedliwości, które pozostaje przy Chrystusie, oraz na królestwo miłosierdzia, przydzielone Maryi, Pośredniczce łask wszelkich, która rozdaje, komu chce, ile chce i kiedy chce. Echo takiej ekonomii Bożej wyraźnie rozbrzmiewa w *Akcie oddania się Niepokalanej*, nieba i ziemi Królowej, „której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył” (to słowa z aktu oddania się Niepokalanej, ułożonego przez kleryka, brata Maksymiliana Kolbego. Po II Soborze Watykańskim światowa centrala MI zaproponowała nową formułę w imię wierności odnowionej mariologii z Konstytucji dogmatycznej o Kościele, ale w recepcją soborowego *aggiornamento* w tym punkcie idzie jak po grudzie. Kiedy bywając w Niepokalanowie, uczestniczyłem w porannych modlitwach, przeżywałem rozterki, kiedy klasztor wspólnie odmawiał niezmienny *Akt oddania*. Po jakimś czasie znalazłem wyjście: milknę, kiedy przychodzą słowa o powierzonym Maryi „całym porządku miłosierdzia”.

Takich rzeczy nie ma w propozycjach Sługi Bożego z Lublina i Krościenka. Prawdopodobnie było to na młodym, jeszcze katowickim etapie jego wtajemniczenia w myśl św. Maksymiliana, kiedy przez trzy miesiące studiował ją w Niepokalanowie. Bogu dzięki, nie wniósł tego pomysłu do Krościenka.

Należy wyśpiewać pieśń pochwalną na cześć ks. Franciszka Blachnickiego z racji jego eklezjologii. Pamiętam euforię na KUL-owskiej dogmatyce, kiedy opublikowano soborową

Konstytucję dogmatyczną o Kościele. Studia na KUL rozpoczynałem równocześnie ze startem obrad soborowych. Eklezjologię studiowaliśmy trochę na seminariach pod kierunkiem ks. doc. Wincentego Granata (nigdy nie doszedł do profesury, a złożone dokumenty związane z procedurą uzyskania profesury wycofał). Jeden z kolegów robił doktorat z eklezjologii kard. Charlesa Journeta na podstawie jego dzieła *L'Eglise du Verbe Incarné*. Wtajemniczał więc nas w misterium Kościoła Słowa Wcielonego. O Kościele jako wspólnocie (*communio, koinonia*) nie mówiło się. Po soborze byliśmy zachwyceni soborową eklezjologią Ludu Bożego. Otwierała ona nowe perspektywy przed teologią laikatu i świeckimi w Kościele. Uważaliśmy tę kategorię eklezjologiczną za apogeum eklezjologii Vaticanum II. Że tak nie było, dowiedziałem się stosunkowo późno, mianowicie, kiedy sam prowadziłem seminaria doktoranckie. Ks. Michałowi Kozakowi zaproponowałem temat pracy doktorskiej na temat wkładu kanonika Gerarda Philipsa z Louvain w eklezjologię Vaticanum II. Philipsa znałem z pierwszych skrzypiec, jakie z sukcesem zagrał na soborze w mariologii przeciwko o. Carlo Balicowi. Okazało się, że Philips grał pierwsze skrzypce także w eklezjologii i że w znacznej mierze dzięki niemu główną kategorią eklezjologii soborowej jest nie Lud Boży, ale *koinonia, communio, wspólnota*...

Tymczasem ks. Blachnicki celnie i od zaraz odczytał naukę Vaticanum II o Kościele. Natychmiast posłyszał jej dominantę, czyli ideę Kościoła jako wspólnoty. Przecież doktorat robił z Arnolda, a Arnold znaczy eklezjologię wspólnoty. Nikt w Polsce nie zasłużył się w recepcji soborowej nauki o Kościele jak ks. Franciszek. Nikt też nie dorównał mu w przekładzie tej eklezjologii na duszpasterstwo i „żywy Kościół”. Ks. Biela ukazał to w swojej rozprawie doktorskiej o Kościele jako komunii według ks. Blachnickiego<sup>11</sup>.

Ideę Kościoła jako komunii uwzględnił ks. Franciszek w proponowanej swojemu Ruchowi maryjności. Nadał jej charakter wyraźnie eklezjalny, czego nie ma ani u św. Maksymiliana, ani u św. Ludwika, ani w innych przywołanych wyżej aktach oddania. Otwórzmy *Komentarz* ks. Blachnickiego z 1982 roku do *Aktu oddania* z 1973 roku. Tłumaczył w nim: Kościół jest wspólnotą-komunią. Kogo z kim? Jezusa z nami, nas z Jezusem. Kościół staje się wówczas, gdy w Duchu Świętym Chrystus daje się nam, a my w tymże Duchu Chrystusowi. Duch Święty uzdalnia nas do otwarcia się na Chrystusa i oddania się Mu przez wiarę, nadzieję i miłość. To pionowy, wertykalny wymiar Komunii Kościoła: my Chrystusowi, a przez Chrystusa Ojcu. Na tej drodze stajemy się dziećmi Bożymi. I odwrotnie, z góry na dół: w Duchu Świętym Ojciec przez Syna oddaje się nam.

Komunia Kościoła ma też wymiar poziomy, horyzontalny: nasze w Duchu Świętym zjednoczenie z Chrystusem i Ojcem rozlewa się na siostry i braci (ogarnia ich, udziela się im, wpływa na nich), zwłaszcza tych, którzy jak my tworzą wspólnotę pionową.

Ks. Franciszek napisał:

„W miarę jak przyjmujemy Jezusa w sposób osobisty – jako swego Zbawiciela, Pana i Oblubieńca – wchodzimy w komunie z Nim, stajemy się Kościołem [...]. Zaczynamy też myśleć i czuć coraz bardziej kategoriami *my* z Chrystusem. Jego wola, jego myśli, sądy, pragnienia, plany stają się naszymi. Na tej drodze dochodzimy także do przeżywania swojego *my* z innymi ludźmi, którzy także są w Chrystusie [...]. Nie można więc oddzielić *my* wertykalnego z Chrystusem od *my* horyzontalnego z braćmi, ze wspólnotą Kościoła”<sup>12</sup>.

Kościół więc to wspólnota, to *my* zjednoczenia z Chrystusem i braćmi.

We wspólnocie Kościoła dokonuje się ciągły ruch, ciągle bezinteresowne dawanie siebie. W bezinteresownym dawaniu siebie rośniemy, zdobywamy siebie. Taka wspólnota daje życie. Żyje i ożywia. Staje się rodzicielem, duchowym ojcem i matką. Dziecko, gdy modli się o nawrócenie rodziców, staje się ich duchowym rodzicielem, ojcem i matką swojego ojca czy matki. Matka, gdy modli się i cierpi w intencji nawrócenia swego dziecka, staje się podwójnie jego matką, ponieważ także matką duchową.

Taką ideę ks. Blachnicki odkrył najpierw w monografii z zakresu eklezjologii ojców Kościoła, mianowicie w rozprawie Karola Delahaye pt. *Ecclesia Mater (Kościół Matką)*. Delahayego, obok św. Maksymiliana, duchowe dzieci ks. Franciszka niech traktują jako swoich duchowych dziadków, jeśli chodzi o rozumienie maryjności. Nie można pojąć, dlaczego nie mamy książki *Ecclesia Mater* przełożonej na język polski. Sam Sługa Boży wyznaje, że właśnie Delahaye – po o. Kolbem – jest drugim decydującym źródłem inspiracji i maryjności Ruchu Światło-Życie.

Papież Paweł VI nazwał Matkę Bożą tytułem „Matka Kościoła – *Mater Ecclesiae*”. Ks. Franciszek połączył Pawła VI z Delahayem, a z tego połączenia zrodziła się promowana przez niego formuła: *Mater Ecclesiae – Ecclesia Mater*. Chętnie posługiwał się tą grą słów. Łączy ona twórczo mariologię z eklezjologią. Chroni maryjność przed zwyczajnie zwykłą dewocją. Hasło-program „Matka Kościół – Kościół Matka” w sposób niejako naturalny rodzi apostolskie zaangażowanie.

O samym *Akcie oddania Ruchu Światło-Życie Niepokalanej Matce Kościoła* pragnę Wam, Drodzy Członkowie tego Ruchu, powiedzieć trzy słowa:

1. Stanowi on bardzo znaczący krok ku pogłębieniu maryjności nie tylko polskiej (główne elementy tradycyjnej maryjności to zanoszenie prośb i liczenie na wstawiennictwo Matki Bożej Pośredniczki łask i Matki duchowej (pobożność błagalna: „Módl się za nami”); ze strony Matki Najświętszej oczekuje się przede wszystkim Jej wstawiennictwa i szafarstwa łask.
2. Wyzwała on maryjność ze szkodliwej izolacji teologicznej; otwiera maryjność na chrystologię, pneumatologię, antropologię i eklezjologię. W Katedrze Mariologii KUL zdecydowanie idziemy w tym kierunku. Ks. Kazimierz Pek w pracy doktorskiej połączył mariologię z pneumatologią<sup>13</sup>, a ks. Andrzej Czaja z I Katedry Teologii Dogmatycznej zarówno w pracy doktorskiej<sup>14</sup>, jak habilitacyjnej<sup>15</sup> rozwija pneumatologię, tworząc cenną przestrzeń oraz instrumentarium dla pogłębienia mariologii przez naukę o Duchu Świętym. Ks. Michał Kozak opracował eklezjologię Gerarda Philipisa, czołowego inżyniera Konstytucji dogmatycznej o Kościele<sup>16</sup>, co dobrze służy właściwemu odczytywaniu mariologii Vaticanum II.
3. Słowo o samym *Akcie oddania Ruchu*. Akt oddania ma trzy części. Część pierwsza („Niepokalana, Matko Kościoła” oraz potrójne „Wyznajemy”) twórczo interpretuje tytuł „Niepokalana Matka Kościoła” w kierunku od dewocji do wzrastania, dojrzałości i zaangażowania w Kościół. Część druga (potrójne „Jesteśmy przekonani”) wyraża tajemnicę Kościoła Matki. Z radością dostrzegam tu wyeksponowanego Chrystusa o postawie dawania siebie. Pojawia się ulubiona myśl ks. Blachnickiego o posiadaniu siebie i zdobywaniu siebie w dawaniu siebie Chrystusowi i braciom, a także myśl o służbie Chrystusowi w Jego Kościele. Część trzecia (potrójne „Przyjmij”) zawiera samo zaofiarowanie.

Po 30 latach od narodzin tego tekstu nie znajduję niczego, przed czym wzdrygałaby się moja teologiczna wrażliwość. Owszem, postrzegam go jako *Akt oddania* teologicznie lepszy od *Aktu* trójcy polskich jezuitów (Fenicki – Drużbicki – Chomentowski), św. Ludwika, św. Maksymiliana i Prymasa Wyszyńskiego. Nie jestem przekonany do przyznania ks. Blachnickiemu jakościowego pierwszeństwa w porównaniu z Jana Pawła II *Aktem oddania* w Fatimie.

Jako że po grzechu pierwotnym śmiertelni nie tworzą dzieł doskonałych, ośmielę się zgłosić trzy teologiczne niedosyty pod adresem *Aktu oddania* Założyciela Ruchu Światło-Życie:

1. Brak mi idei zaofiarowania się Jezusa Chrystusa Ojcu (pojawia się ona w komentarzu pióra ks. Franciszka do *Aktu*) oraz naszego zaofiarowania się w chrzcie (tu wyraźnie lepszy jest Grignon).

2. Brak mi też Ducha Świętego. Przecież to On sprawia nasze bezpośrednie związki z Chrystusem; w tym sensie jest naszym Pośrednikiem do Chrystusa. Dopóki nie wyeksponuje się tego abecadła naszej drogi, dopóty nasze nauczanie o Matce Najświętszej jako Pośrednicze będzie chore, a nawet niebezpieczne. U ks. Blachnickiego ten element występuje obficie na innych miejscach (ks. Franciszek zna Heriberta Mühlena, najlepszego teologa w tym temacie), nie przebił się on jednak do *Aktu oddania* Ruchu. Odpowiedzialni niech to odpowiedzialnie uzupełnią w komentarzach, skoro sam tekst *Aktu oddania* pozostaje raczej nietykalny.

3. Brak mi też Chrystusa Sługi. Kapłani Chrystusa Sługi niech energicznie promują ten tytuł. Nie robi on jednak kariery w Kościele. Jan Paweł II, który w Fatimie zwrócił uwagę na zaofiarowanie się Chrystusa, wyraźnie promuje ideę Chrystusa Sługi<sup>17</sup>. Pamiętając, jak ks. Franciszek z determinacją dopominał się o Chrystusa Sługę, zaproponowałem temat pracy doktorskiej o Chrystusie Słudze według Jana Pawła II doktorantce z honorackiego zgromadzenia Sług Jezusa<sup>18</sup>. Zebrała bardzo interesujący materiał źródłowy. Zaprosicie ją kiedyś z referatem.

Organizatorzy tego spotkania w Krościenku przesłali mi *Komentarz* ks. Franciszka Blachnickiego do *Aktu oddania Ruchu Światło-Życie Niepokalanej Matce Kościoła*. Zamierzałem nawet oprzeć się na nim i w jego świetle wyłożyć teologię tegoż *Aktu*. Pomyślałem sobie jednak, że komentarz ks. Blachnickiego każdy z moich Czcigodnych Słuchaczy bez trudu może sobie przeczytać, a ja, człowiek sprowadzony specjalnie z końca świata, mogę prawdopodobnie z pożytkiem podzielić się z Wami swoim warszatem i swoim myśleniem. Co niech mi będzie miłosiernie wybaczone.

## Aneks 1

MODLITEWNIK MARYJNY (1632)

(Fenicki – Chomentowski)<sup>19</sup>

Druga modlitwa

Abo oddanie się za wie- / cznego Niewolnika Naświętszey / PANNIE

Naświętsza Páнно rodzićielko (Boża MARYA. Ato ia N.) N. áczkolwiek zewszech tych ktorzy / się pod opiekę Twoję gárną, y ná / służbę Twoję oddáią nayniego- / godniejszy, ábym był w liczbie sług / twoich policzony; wszákże iednák / wzruszony dobrocią, y łáskáwością / twoią ktorey się y sámi Anyoło- / wie dżiwują: y wzbudzony prágnie- / niem, Tobie iáko napokorniey słu- / żyć; Biorę Ciebie dżisia, przy obe- [s. 92] cności Anyoła strożá, y przed wszy- / stkim dworem Niebieskim, zá oso- / bliwą Pániá, Mátkę y orędowni- / czkę. Y mocno stánowią, záwždy być / sługá y Niewolnikiem wiecznym / Twoim: y że się będę stárał, ile ze / mnie będzie, ábyć wszyscy służyli, y / Ciebie według godności Twoiey / szánowali. A przetoż Ciebie po- / kornie Páнно przechwalebna, má- / tko mióšierddzia, przez naydroższą / Krew Syná twego IEZUSA Chry- / stusá, zá mnie ná Ołtarzu Krzyżá / wylaná proszę: ábyś mię w poczet / sług twoich policzyć ráczyła, á mná / sługá y Niewolnikiem twoim wie- / cznym nie pogárdzała. Spráwuy / mię Krolowa moiá, Páni y Do- / brodzieyko moiá: kieruy zabawy / moie, rządź myślámi, słowy, y v- / czynkámi mymi. ábyć duszá moiá / ták służyła, y to czyniła coby się o- / czom Twoim przenaczystszym po- [s. 93] dobało, á ich nie obrażało. Wspo- / mni ná mię Mátko, y Páni moiá / Mióšciwa, w godzinę śmierci / moiey: przybáđź mi ná rátunek w o- / státniey potrzebie moiey: O nylá- / skawsza, o naydoższa Dżiewico / MARYA. Amen.

## Aneks 2

### ŚLUBY KRÓLA JANA KAZIMIERZA

1 kwietnia 1656 r.<sup>20</sup>

Wielka Boga Człowieka Rodzicielko, Panno Najświętsza. Ja, Jan Kazimierz, przez Syna Twojego, Króla królów, a Pana mego oraz Twoje zmiłowanie król, do Twoich Najświętszych stóp upadłszy, Ciebie za Patronkę moją i za Królowę państw moich dzisiaj obieram. Tak samego siebie, jak i moje Królestwo Polskie, Księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflanckie, Czernichowskie oraz wojska obu narodów i wszystek lud Twojej osobliwej opiece i obronie polecam, Twej pomocy i zlitowania w tym oplakany i groźnym stanie Królestwa mego przeciw nieprzyjaciołom Świętego Rzymskiego Kościoła pokornie błagam.

A ponieważ nadzwyczajnymi dobrodziejstwami Twymi wraz z narodem polskim obowiązanym się czuję do nowego i gorliwego poświęcenia się na Twą służbie, przyrzekam zatem, tak moim, jak moich ludów imieniem, Tobie i Twojemu Synowi Jezusowi Chrystusowi, że wszędzie, po wszystkich ziemiach Królestwa mego cześć i nabożeństwo ku Tobie rozszerzać będę.

Skoro zaś tylko potężnym Twym wstawiennictwem, a Syna Twego wielkim zmiłowaniem nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie nad Szwedami otrzymam zwycięstwo, ślubuję, iż wystaram się u Stolicy Apostolskiej, ażeby na podziękowanie Tobie i Twemu Synowi dzień ten corocznie był obchodzony czasy wiecznymi i dołożę starania wraz z biskupami Królestwa mego, ażeby to, co przyrzekam, przez ludy moje wypełnione było.

Gdy zaś wielką serca mego boleścią jasno poznaję, że z powodu jęku i ucisku ludzi stanu plebejskiego zesłane zostały na kraje moje przez Twego Syna, sprawiedliwego Sędziego, plagi: zarazy, wojny i inne nieszczęścia przez ostatnich lat siedem, przyrzekam jeszcze i ślubuję, że po zawarciu pokoju poważnie wraz ze wszystkimi stanami wszelkich użyję

środków, aby lud mego Królestwa został wyzwolony od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków.

Ty, o najmiłosierniejsza Królowo, jakoś mnie pomysłem do powzięcia ślubów natchnęła, tak racz mi wyprosić łaskę u Syna Twego do ich wypełnienia.

### **Aneks 3**

Ludwik Grignion de Montfort

#### **AKT OFIAROWANIA SIĘ JEZUSOWI CHRYSZTUSOWI PRZEZ RĘCE MARYI<sup>21</sup>**

O odwieczna, wcielona Mądrości! O najmilszy i czci najgodniejszy Jezu, prawdziwy Boże i prawdziwy człowiecze, Synu Jednorodzony Ojca Przedwiecznego i Maryi, zawsze Dziewicy! Oddaję Ci najgłębszą cześć w łonie i chwale Ojca Twego w wieczności oraz w dziewiczym łonie Maryi, Twej najczcigodniejszej Matki, w czasie Twego wcielenia.

Dzięki Ci składam, żeś wyniszczył samego siebie, przyjmując postać sługi, by mnie wybawić z okrutnej niewoli szatana. Chwałę Cię i uwielbiam, żeś we wszystkim poddać się raczył Maryi, Twej świętej Matce, aby mnie przez Nią wiernym Swym niewolnikiem uczynić. Lecz niestety! W niewdzięczności i niewierności swej nie dochowałem obietnic, które uroczyście złożyłem Tobie przy chrzcie świętym. Nie wypełniłem zobowiązań swoich; nie jestem godny zwać się dzieckiem lub niewolnikiem Twoim, a ponieważ nie ma we mnie nic, co by nie zasługiwało na Twój gniew, nie śmiem już sam zbliżyć się do Twego Najświętszego i Najdostojniejszego Majestatu. Przeto uciekam się do wstawiennictwa i miłosierdzia Twej Najświętszej Matki, którą mi dałeś jako Pośredniczkę u Siebie. Za Jej możliwym pośrednictwem spodziewam się wyjednać sobie u Ciebie skruchę i przebaczenie grzechów, oraz prawdziwą mądrość i wytrwanie w niej.

Pozdrawiam Cię, więc Dziewico Niepokalana, żywy przybytku Bóstwa, w którym odwieczna, ukryta Mądrość odbierać chce cześć i uwielbienie aniołów i ludzi. Pozdrawiam Cię, Królowo nieba i ziemi, której panowaniu prócz Boga wszystko jest poddane. Pozdrawiam Cię, Ucieczko grzeszników, której miłosierdzie nie zawiodło nikogo; wysłuchaj prośbę mą, pełną gorącego pragnienia Boskiej mądrości i przyjmij śluby i ofiary, jakie Ci w pokorze składam.

Ja, N., grzesznik niewierny, odnawiam i zatwierdzam dzisiaj w obliczu Twoim śluby chrztu świętego. Wyrzekam się na zawsze szatana, jego pychy i dzieł jego, a oddaję się całkowicie Jezusowi Chrystusowi, Mądrości wcielonej, by pójść za Nim, niosąc krzyż swój po wszystkie dni życia. Bym zaś wierniejszy Mu był niż dotąd, obieram Cię dziś, Maryjo, w obliczu całego dworu niebiańskiego za swą Matkę i Panią. Oddaję Ci i poświęcam jako niewolnik Twój ciało i duszę swą, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych moich uczynków, zarówno przeszłych, jak obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzenia mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twego upodobania ku większej chwale Boga w czasie i wieczności. Przyjmij, Panno łaskawa, tę drobną ofiarę z mego niewolnictwa dla uczczenia i naśladowania owej uległości, jaką Mądrość odwieczna macierzyństwu Twemu okazać raczyła: dla uczczenia władzy, jaką oboje posiadacie nade mną, nikłym robakiem i grzesznikiem nędznym; jako podziękowanie za przywileje, którymi Cię Trójca Najświętsza łaskawie obdarzyła. Zapewniam, że odtąd jako prawdziwy Twój niewolnik chcę szukać Twej chwały i Tobie we wszystkim być posłuszny. Matko Przedziwna, przedstaw mnie Twemu drogiemu Synowi jako wiecznego niewolnika, aby jako mnie przez

Ciebie odkupił, tak też przez Ciebie przyjąć mnie raczył. Matko Miłosierdzia, udziel mi łaski prawdziwej mądrości Bożej i przyjmij mnie do grona tych, których kochasz, których pouczasz, prowadzisz, żywisz i bronisz jak dzieci swe i sługi. Dziewico Wierna, spraw, abym zawsze i we wszystkim był tak doskonałym uczniem, naśladowcą i niewolnikiem Mądrości wcielonej, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, abym za Twym pośrednictwem i za Twoim przykładem doszedł do pełni wieku Jego na ziemi i Jego chwały w niebie. Amen.

#### **Aneks 4**

##### **AKT ODDANIA SIĘ NIEPOKALANEJ**

św. Maksymiliana Kolbego

O, Niepokalana, nieba i ziemi Królowo, Ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłociwsza, Ty, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył, ja niegodny grzesznik, rzucam się do stóp Twoich, kornie błagając, abyś mnie całego i zupełnie za rzecz i własność swoją przyjąć raczyła i uczyniła ze mną, wraz ze wszystkimi władzami mej duszy i ciała, i z całym moim życiem, śmiercią i wiecznością, cokolwiek Ci się podoba.

Użyj także, jeżeli zechcesz, mnie całego, bez żadnego zastrzeżenia, do dokonania tego co o Tobie powiedziano: „Ona zetrze głowę twoją” (Rdz 3,15), jako też: „Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie”, abym w Twoich niepokalanych i najmiłociwszych rękach stał się użytecznym narzędziem do zaszczepienia i jak najsilniejszego wzrostu Twej chwały w tyłu zbłąkanych i obojętnych duszach, a w ten sposób do jak największego rozszerzenia błogiego Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego, albowiem gdzie Ty wejdiesz, tam łaskę nawrócenia i uświęcenia wypraszasz, przez Twoje bowiem ręce wszelkie łaski z Najśłodszego Serca Jezusowego na nas spływają.

V. Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza.

R. Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciołom Twoim.

#### **Aneks 5**

*Synteza maryjna:*

zwięzłe przedstawienie zadziwiającej roli współdziałania Maryi w całym planie zbawienia. Pożądane jest, by miało ono zastosowanie w *Acies* jako zbiorowy akt poświęcenia, lub (jeśli pominie się pierwszy ustęp) przy innych okazjach<sup>22</sup>

Nasza Królowo i nasza Matko!

Chwila przed Twym sztandarem pozwoliła na krótką jedynie formułę oświadczenia naszej miłości. Teraz możemy swobodniej otworzyć nasze serca przed Tobą i rozwinąć nasz krótki akt poświęcenia w pełniejsze wyznanie wiary w Ciebie.

Zdajemy sobie sprawę z wielkości naszego zobowiązania wobec Ciebie. Ty dałaś nam Jezusa, który jest źródłem wszelkiego naszego dobra. Gdyby nie Ty, nadal żylibyśmy w ciemnościach upadłego świata, podlegli starodawnemu wyrokowi śmierci. Z tej skrajnej nędzy Boża Opatrzność zechciała nas wybawić. Podobało się Bogu użyć Ciebie w swym

miłosiernym zamiśle, wyznaczając Ci rolę, nad którą nie może być szlachetniejszej. Choć w pełni zależna od Zbawiciela, zostałaś ustanowiona Jego Pomocnicą i postawiona tak blisko Niego, jak tylko jest to możliwe dla stworzenia. Z woli Bożej stałaś się niezbędną dla Niego.

Od wieków byłaś z Nim złączona w planach Trójcy Przenajświętszej, dzieląc Jego przeznaczenie. Oznajmiona wraz z Nim w pierwotnym prorocztwie, jesteś ta Niewiasta, z której On miał się narodzić. Połączona jesteś z Nim w prośbie, w której wzywano Jego przyjścia i uczyniona jednym z Nim; przez łaskę Niepokalanego Poczęcia precudownie odkupiona przez Niego. Zjednoczona z Nim we wszystkich tajemnicach Jego ziemskiego życia, od anielskiego Zwiastowania do Krzyża. Zrównana z Nim w chwale Wniebowstąpienia, siedzisz przy Jego boku na Jego tronie i wielbiona jesteś z Nim w królestwie chwały. Z całego rodzaju ludzkiego Tyś była jedynie dostatecznie czystą i mocną we wierze i w duchu, by stać się Nową Ewą, i by z Nowym Adamem odwrócić pierwotny upadek. Twoja modlitwa, pełna Ducha Świętego, ściągnęła Jezusa na ziemię. Twoja wola i Twoje ciało poczęło Zbawiciela. Twoje mleko karmiło Go. Twoja przewyższająca wszystko miłość spowijała Go i pozwoliła Mu dojrzewać w latach, w sile i w mądrości. W rzeczywistości Ty kształtowałaś Tego, który Cię stworzył. Gdy nadeszła godzina przeznaczona na ofiarowanie, Ty dobrowolnie oddałaś Boskiego Baranka Jego misji i Jego zbawczej śmierci na Kalwarii, trwając z Nim i w pełni znosząc cierpienia. Tak bardzo chciałaś z Nim umrzeć, lecz miałaś przecież zostać opiekunką młodego Kościoła.

Będąc zawsze Jego nierozłączną Pomocnicą w dokonaniu Zbawienia, jesteś nie mniej z Nim złączona i Jemu potrzebna w obdarzaniu chrześcijan. Twoje macierzyństwo rozszerza się na tych wszystkich, za których On umarł. Tyś jest Matką ludzkości, ponieważ my jesteśmy w Nim. Każda dusza jest powierzona Twojej troskliwej pieczy, przez cały czas, aż do chwili narodzenia do życia wiecznego.

Tak było zamierzone w całości planu zbawienia. Maryja miała być narzędziem w każdym rozdawnictwie. Tak było potrzebne, by była włączona w nasz kult. My mamy być za wszystko, co nam daje, wdzięczni poprzez naszą wiarę, naszą miłość, naszą służbę, poprzez nasz wysiłek przyznawania się do Niej.

Gdyśmy w ten sposób wyznali wielkość i słodycz naszego długu, cóż więcej możemy powiedzieć, jak tylko powtórzyć z całego serca: „Jesteśmy całkowicie Twoi, nasza Królowo i nasza Matko, i wszystko, co mamy, jest Twoim”.

„To jest pierwszorzędna pora, by na Soborze ekumenicznym przedstawić obszernie syntezę katolickiej nauki, oraz ustalić miejsce, jakie zajmuje Najświętsza Maryja Panna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Jest to zgodne z zamierzeniami, które postawił sobie Sobór, tj. ukazaniem oblicza Kościoła świętego. Przez Maryję prowadzi najbliższa droga do Kościoła. Powinno się najuroczyściej oświadczyć: «Ona jest jego najwspanialszą i najlepszą, szczególną i wybraną częścią» (Rupert de Apoc).

„Prawdziwa istota Kościoła nie polega jedynie na jego hierarchicznej strukturze, jego liturgii, jego sakramentach, jego prawnych orzeczeniach. Jego najgłębsza istota, pierwsze Źródło jego skutecznej mocy, a także świętości, jest w jego dążeniu do mistycznej jedności z Chrystusem. Ta jedność nie może być uważana za coś innego od tej jedności, która istnieje pomiędzy Matką Słowa Wcielonego i Jezusem Chrystusem, który dla dopełnienia naszego zbawienia uczynił taką poufałość między Nią a Sobą. To wyjaśnienie zawarte w tym krytycznym przeglądzie Kościoła, ma przyspieszyć podjęcie pełnej miłości kontemplacji cudów, które

Bóg sprawił w swej Najświętszej Matce. Ta znajomość poprawnej nauki katolickiej o Maryi stanowi zawsze dobre i doskonale zrozumienie tajemnicy Chrystusa w Kościele”.

„A tak przeto ogłaszamy Najświętszą Maryję Pannę Matką Kościoła, to jest wszelkiego ludu Bożego, jego wiernych i pasterzy” (Papież Paweł VI, Przemówienie w czasie II Soboru Watykańskiego).

(Ten ustęp nie stanowi części syntezy maryjnej)

## **Aneks 6**

### JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU POLSKIEGO

26 sierpnia 1956 r.<sup>23</sup>

Wielka Boga-Człowieka Matko!

Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Królowo świata i Polski Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałam Królową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych.

My, biskupi polscy i królewskie kapłaństwo, Lud nabyty zbawczą Krwią Syna Twojego, przychodzimy, Maryjo, znów do Tronu Twego, Pośredniczko Łask wszelkich, Matko Miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia.

Przynosimy do stóp Twoich niepokalanych całe wieki naszej wierności Bogu i Kościołowi Chrystusowemu – wieki wierności szczytnemu posłannictwu Narodu, omytego w wodach Chrztu świętego.

Składamy u stóp Twoich siebie samych i wszystko, co mamy: rodziny nasze, świątynie i domostwa, zagony polne i warsztaty pracy, pługi, młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli naszej, drgnienia serc i porywy woli.

Stajemy przed Tobą pełni wdzięczności, żeś była nam Dziewicą Wspomożycielką wśród straszliwych klęsk tyłu potopów.

Stajemy przed Tobą pełni skruchy, w poczuciu winy, że dotąd nie wykonaliśmy ślubów i przyrzeczeń Ojców naszych.

Spojrzyj na nas, Pani Łaskawa, okiem Miłosierdzia Twego i wysłuchaj potężnych głosów, które zgodnym chórem rwą się ku Tobie z głębi serc wielomilionowych zastępów oddanego Ci Ludu Bożego.

Królowo Polski! Odnowiamy dziś śluby Przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu polskiego uznajemy.

Zarówno siebie samych, jak i wszystkie ziemie polskie i wszystek lud polecamy Twojej szczególnej opiece i obronie.

Wzywamy pokornie pomocy i miłosierdzia w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego Pasterzom, Ojczyźnie naszej świętej, chrześcijańskiej przedniej straży, poświęconej Twojemu Sercu Niepokalanemu i Sercu Syna Twego. Pomnij, Matko Dziewico, przed obliczem Boga, na oddany Tobie Naród, który pragnie nadal pozostać Królestwem Twoim, pod opieką najlepszego Ojca wszystkich narodów ziemi.

Przyrzekamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie, w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym.

*Lud mówi:* Królowo Polski, przyrzekamy!

Matko Łaski Bożej! Przyrzekamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski, jako źródła Bożego życia.

Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga, aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego, aby stał się Domem Bożym i Bramą Niebios, dla pokoleń wędrujących poprzez polską ziemię – pod przewodem Kościoła katolickiego – do Ojczyzny wiecznej.

*Lud mówi:* Królowo Polski, przyrzekamy!

Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady! Przyrzekamy Ci z oczyma utkwionymi w Żłóbek Betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia.

Walczyć będziemy w obronie każdego dziecka i każdej kołyski, równie mężnie, jak Ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc obficie krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli zadać śmierć bezbronnym.

Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca wszelkiego życia i za najcenniejszy skarb Narodu.

*Lud mówi:* Królowo Polski, przyrzekamy!

Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne.

Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych.

Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską.

*Lud mówi:* Królowo Polski, przyrzekamy!

Zwierciadło Sprawiedliwości! Wsłuchując się w odwieczne tęsknoty Narodu, przyrzekamy Ci kroczyć za Słońcem Sprawiedliwości, Chrystusem, Bogiem naszym.

Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku.

Przyrzekamy dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących.

*Lud mówi:* Królowo Polski, przyrzekamy!

Zwycięska Pani Jasnogórska! Przyrzekamy stoczyć pod Twoim sztandarem najświętszy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi.

Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu, rozwiązłości.

Przyrzekamy zdobywać cnoty: wierności i sumienności, pracowitości, oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej.

*Lud mówi:* Królowo Polski, przyrzekamy!

Królowo Polski! Ponawiamy śluby Ojców naszych i przyrzekamy, że z wielką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych i w polskiej ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie, Bogurodzico Dziewico, wstawiona w tylu świątyniach naszych, a szczególnie w Twej Jasnogórskiej Stolicy.

Oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom i każde polskie serce, aby chwała Twoja nie ustawała w ustach naszych dnia każdego, a zwłaszcza w dni Twoich świąt.

Przyrzekamy iść w ślady Twoich cnót, Matko Dziewico i Panno Wierna, i z Twoją pomocą wprowadzać w życie nasze przyrzeczenia.

*Lud mówi:* Królowo Polski, przyrzekamy!

W wykonaniu tych przyrzeczeń widzimy żywe Wotum Narodu, miłsze Ci od granitów i brązów. Niech nas zobowiązują do godnego przygotowania serc naszych na Tysiąclecie Chrześcijaństwa Polski.

W przededniu Tysiąclecia Chrztu Narodu naszego chcemy pamiętać o tym, że Ty pierwsza wyśpiewałaś narodom hymn wyzwolenia z niewoli i grzechu; że Ty pierwsza stanęłaś w obronie maluczkich i łaknących, i okazałaś światu Słońce Sprawiedliwości, Chrystusa, Boga naszego.

Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, że w Twoim Obliczu Macierzyńskim najpewniej rozpoznajemy Syna Twojego, ku któremu nas wiesziesz niezawodną dłońią.

Przyjm nasze przyrzeczenia, umocnij je w sercach naszych i złóż przed Oblicze Boga w Trójcy Świętej Jedyne. W Twoje dłonie składamy nasza przeszłość i przyszłość, całe nasze życie narodowe i społeczne, Kościół Syna Twego i wszystko, co miłujemy w Bogu.

Prowadź nas poprzez poddaną Ci ziemię polską do bram Ojczyzny Niebieskiej. A na progu nowego życia sama okaż nam Jezusa, błogosławiony Owoc żywota Twojego. Amen.

## Aneks 7

### MILENIJNY AKT ODDANIA POLSKI W MACIERZYŃSKĄ NIEWOLĘ MARYI, MATKI KOŚCIOŁA, ZA WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA CHRYSZTUSOWEGO

3 maja 1966 r.<sup>24</sup>

Ojcze nasz, któryś jest w niebie, Ojcze Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego dałeś światu za sprawą Ducha Świętego przez Maryję, służebnicę Twoją, Bogurodzicę Dziewicę, Matkę Boga i Kościoła.

Ojcze wszystkich dzieci Bożych, wszystkich narodów i ludów, od którego wszelkie ojcostwo pochodzi na niebie i na ziemi!

Wołamy dziś do Ciebie, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Pośrednika między niebem a ziemią, przez przyczynę Matki Chrystusowej i naszej Matki i przez wstawiennictwo wszystkich świętych Patronów polskich.

Z błogosławionej woli Twojego Syna dotarli do naszej ziemi przed tysiącem lat Apostołowie Dobrej Nowiny, ustawili Krzyż, znak Zbawienia i nadziei i rozpoczęli chrzcić praojców w Imię Trójcy Świętej. Od tej chwili źródło wody żywej nieustannie spływa na głowy i serca dzieci Narodu polskiego. Zostaliśmy włączeni do wielkiej rodziny Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Przenikani duchem wiary, nadziei i miłości, przyjmując Ziarno Boże w serca nasze, przynosiliśmy owoc cierpliwości. Przez dziesięć wieków zostaliśmy, jako naród ochrzczony, wierni Tobie, Twojemu Synowi, Jego Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego Pasterzom.

Dziś po zakończeniu rachunku sumienia w dziewięcioletniej Nowennie, która przygotowała nas do Tysiąclecia, po odnowieniu przyrzeczeń Chrztu świętego, w obecnym Roku Wielkiego *Te Deum* Narodu polskiego wołamy do Ciebie z wdzięcznością: „Błogosławiona niech będzie Święta Trójca i nierozdzielna Jedność. Uwielbiamy Ją, gdyż okazała nad nami Miłosierdzie Swoje”.

W tysiączną rocznicę Chrztu Polski, powodowani uczuciem wdzięczności za powołanie naszego Narodu do nadprzyrodzonej rodziny Chrystusowej, przyzywamy przed Twój Tron, Ojcze, wszystkie pokolenia, które przeszły w znaku wiary przez polską ziemię do Twojego Nieba, jak również i te, które radują się obecnie z daru życia na polskiej ziemi.

Pragniemy dziś społem ubezpieczyć Kościół święty na drugie tysiąclecie, a nienaruszony skarb wiary przekazać nadchodzącym pokoleniom młodej Polski. Uczynimy to w niezawodnych dłoniach Matki Najświętszej, których opieki i pomocy doświadczyliśmy przez dzieje. Pełni wdzięczności za Matkę Chrystusową, którą Syn Twój dał Kościołowi świętemu, wspominamy Jej krzepiającą obecność w dziejach Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej.

Ona jedna wytrwała pod Krzyżem Chrystusa na Kalwarii, a dziś trwa w misterium Chrystusa i Kościoła. Ona zawsze trwała pod krzyżem naszego Narodu. Wspominając z wdzięcznością Jej macierzyńską opiekę nad dziećmi polskiej ziemi, którą za Jej królestwo uważamy, świadomi, że dzięki Niej została uratowana wiara Narodu, pragniemy, Ojcze, w Twoim obliczu oddać Jej całkowicie umiłowaną Ojczyznę naszą na nowe tysiąclecie wiary, za Kościół Twojego Syna.

Bogurodzico Dziewico, Matko Kościoła, Królowo Polski i Pana nasza Jasnogórska, dana nam jako Pomoc ku obronie Narodu polskiego. W obliczu Boga w Trójcy Świętej Jedyne, w głębokim zjednoczeniu z Głową Kościoła rzymskokatolickiego, Ojcem Świętym Pawłem VI, my, Prymas i Biskupi polscy, zebrani u stóp Twojego Jasnogórskiego Tronu, otoczeni przedstawicielami całego wierzącego Narodu – duchowieństwa i Ludu Bożego z diecezji i parafii, w łączności z Polonią światową, oddajemy dziś ufny sercem w Twą wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej, ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi. Oddajemy więc Tobie w niewolę miłości całą Polskę, umiłowaną Ojczyznę naszą, cały Naród polski, żyjący w kraju i poza jego granicami.

Odtąd, Najlepsza Matko nasza i Królowo Polski, uważaj nas, Polaków – jako naród – za całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych dłoniach na rzecz Kościoła świętego, któremu zawdzięczamy światło wiary, moce Krzyża, jedność duchową i pokój Boży. Czyń z nami, co chcesz. Pragniemy wykonać wszystko, czego zażadasz, byleby tylko Polska po wszystkie wieki zachowała nieskażony skarb wiary świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością: bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko Kościoła i Dziewico Wspomożycielko, stawali się prawdziwą pomocą Kościoła powszechnego ku budowaniu Ciała Chrystusowego na ziemi. Dla tego celu pragniemy odtąd żyć jako naród katolicki, przez pracę ku chwale Bożej dla dobra Ojczyzny doczesnej. Oddani Tobie w niewolę pragniemy czynić w naszym życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym nie wolę własną, ale wolę Twoją i Twojego Syna, wolę, która jest samą miłością.

Oddając się Tobie za Kościół, który jest żyjącym i obecnym w świecie współczesnym Chrystusem, wierzymy, że przez Twoje ręce oddajemy się w niewolę samemu Chrystusowi i Jego sprawie na ziemi.

Ufamy, że tym aktem głębokiej wiary i ufności wyjednamy Kościołowi świętemu wolność, a Ojczyźnie naszej Twą macierzyńską opiekę na nowe wiary tysiąclecie, Panno chwalebna i błogosławiona.

Przyjm naszą ufność, umocnij ją w sercach naszych i złoś przed Obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Amen.

## **Aneks 8**

### **AKT ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ NA WYŁĄCZĄ SŁUŻBĘ KOŚCIOŁOWI<sup>25</sup>**

Ja N.N. składam wobec Boga w Trójcy Jedyne na ręce mojego spowiednika akt oddania się Maryi na wyłączną służbę Kościołowi. Świadomy mojej wolności i godności dziecka Bożego, równocześnie głęboko przeświadczony o mojej duchowej nędzy, pragnę w postawie ubogiego w duchu-żebraka ewangelicznego żyć na wzór św. Jana Apostoła w komunii z Maryją. Ufam, że to Ona będzie żyła we mnie i za mnie na obraz i podobieństwo swego Syna, posłusznego

woli Ojca aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Wierzę, że w ten sposób ostatecznie już nie ja będę żył, ale Chrystus we mnie, za mnie i przeze mnie.

## Aneks 9

Jan Paweł II

### AKT ODDANIA

Portugalia – Fatima, 13 maja 1982 r.<sup>26</sup>

„Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko!” Ze słowami tej antyfony, którą modli się od wieków Chrystusowy Kościół, staję dzisiaj na miejscu przez Ciebie wybranym i szczególnie przez Ciebie, Matko, miłowanym.

Staję w szczególnym poczuciu jedności z wszystkimi Pasterzami Kościoła, z którymi wspólnie stanowimy jedno ciało i jedno kolegium, tak jak z woli Chrystusa Apostołowie byli w jedności z Piotrem. W poczuciu tej jedności wypowiadam słowa niniejszego Aktu, w którym raz jeszcze pragnę zawrzeć „nadzieje i obawy” Kościoła w świecie współczesnym.

Przed czterdziestu laty, a także w dziesięć lat później, Twój Sługa papież Pius XII, mając przed oczyma bolesne doświadczenia rodziny ludzkiej, zawierzył i poświęcił Twemu Niepokalanemu Sercu cały świat, a zwłaszcza te narody, które stanowiły przedmiot Twej szczególnej miłości i troski.

Ten świat ludzi i narodów mam przed oczyma również dzisiaj, kiedy pragnę ponowić zawierzenie i poświęcenie dokonane przez mojego Poprzednika na stolicy Piotrowej: świat kończącego się drugiego tysiąclecia, świat współczesny, nasz dzisiejszy świat! Kościół na Soborze Watykańskim II odnowił świadomość swego posłannictwa w tym świecie, pomny na słowa Pana: „idźcie [...] i nauczajcie wszystkie narody [...], oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia Świata” (Mt 28,19-20).

I dlatego, o Matko ludzi i ludów, Ty, która znasz „wszystkie ich cierpienia i nadzieje”, Ty, która czujesz po macierzyńsku wszystkie zmagania pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy światłością i ciemnością, jakie wstrząsają współczesnym światem – przyjmij nasze wołanie skierowane w Duchu Przenajświętszym wprost do Twojego Serca i ogarnij miłością Matki i Służebnicy ten nasz ludzki świat, który Ci zawierzamy i poświęcamy, pełni niepokoju o doczesny i wieczny los ludzi i ludów.

W szczególny sposób zawierzamy Ci i poświęcamy tych ludzi i te narody, które tego najbardziej potrzebują.

„Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko! Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych!”

Racz nie gardzić!

Przyjmij naszą ufność pokorną i nasze zawierzenie! „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Ta to właśnie miłość kazała Synowi Bożemu poświęcić Siebie samego za

wszystkich ludzi: „za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17,19).

Mocą tego „poświęcenia w ofierze”, uczniowie wszystkich czasów są powołani do żywego uczestniczenia w dziele zbawienia świata; do dopełniania tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1,24; 2 Kor 12,15).

Gdy dzisiaj staję przed Tobą, Matko Chrystusa, pragnę wraz z całym Kościołem, wobec Twego Niepokalanego Serca, zjednoczyć się z Odkupicielem naszym w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które tylko w Jego Boskim Sercu ma moc przebłagać i zadośćuczynić!

Moc tego poświęcenia trwa przez wszystkie czasy, ogarnia wszystkich ludzi, ludy i narody, przewyższa zaś wszelkie zło, jakie duch ciemności zdolny jest rozniecić w sercu człowieka i w jego dziejach: jakie też rozniecił w naszych czasach.

Z tym poświęceniem Odkupiciela naszego, przez posługę następcy Piotra, jednoczy się Kościół: Ciało Mistyczne Chrystusa.

O, jakże głęboko czujemy potrzebę poświęcenia za ludzkość i świat: za nasz współczesny świat w jedności z Samym Chrystusem! Odkupieńcze dzieło Chrystusa ma się stawać przecież udziałem świata przez Kościół.

O, jakże nas przeto boli wszystko, co w Kościele, w każdym z nas, jest przeciwne świętości i poświęceniu! Jakże nas boli to, że wezwanie do pokuty, nawrócenia, modlitwy nie spotkało się i nie spotyka z takim przyjęciem, jak powinno!

Jakże nas boli, że tak oziębłe uczestniczymy w dziele Chrystusowego Odkupienia! Że tak niewystarczająco dopełniamy w swoim ciele to, czego „nie dostaje cierpieniem Chrystusa” (Kol 1,24).

Niechże więc będą błogosławione wszystkie dusze, które są posłuszne wezwaniu Odwiecznej Miłości. Niech będą błogosławieni wszyscy ci, którzy dzień po dniu, z niewyczerpaną hojnością, przyjmują Twoje wezwanie, o Matko, do czynienia tego, co powie Twój Syn, Jezus (por. J 2,5), dając Kościołowi i światu radosne świadectwo życia natchnionego Ewangelią.

Bądź błogosławiona Ty nade wszystko, Służebnico Pańska, która najpełniej jesteś posłuszna temu Bożemu wezwaniu! Bądź pozdrowiona Ty, która jesteś cała zjednoczona z odkupieńczym poświęceniem Twojego Syna!

Matko Kościoła! Przyświecaj Ludowi Bożemu na drogach wiary, nadziei i miłości! Pomóż nam żyć całą prawdą Chrystusowego poświęcenia za całą rodzinę ludzką w świecie współczesnym.

Zawierając Ci, o Matko, świat, wszystkich ludzi i wszystkie ludy, zawieramy Ci także samo to poświęcenie za świat, składając je w Twym macierzyńskim sercu.

O Serce Niepokalane! Pomóż nam przezwyciężyć groźbę zła, które tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi – zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości!

Od głodu i wojny – wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny – wybaw nas!

Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarania – wybaw nas!

Od nienawiści i podeptania godności dziecka Bożego – wybaw nas!

Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym – wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań – wybaw nas!

Od usiłowań zdeptania samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich – wybaw nas!

Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu – wybaw nas! Wybaw nas!

Przyjmij, o Matko Chrystusa, to wołanie nabrzmiałe cierpieniem wszystkich ludzi!  
Nabrzmiałe cierpieniem całego społeczeństwa!

Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona potęga Miłości miłosiernej!  
Niech powstrzyma zło! Niech przetworzy sumienia! Niech w Sercu Niepokalanym odsłoni się dla wszystkich światło Nadziei!

Zwracam do Ciebie pełne bólu błaganie, byś wstawiła się za pokojem w świecie, pokojem pomiędzy ludami, które w różnych rejonach świata powstają przeciwko sobie, powodowane sprzecznymi interesami narodowymi lub walczą, dokonując krwawych aktów niesprawiedliwej przemocy.

Szczególnie błagam Cię, ażeby zakończył się konflikt pomiędzy dwoma wielkimi krajami, którego sceną od zbyt wielu już dni są wody południowego Atlantyku i który pociąga za sobą bolesne ofiary ludzkiego życia. Spraw, by w końcu znalazło się sprawiedliwe i honorowe rozwiązanie tego konfliktu, zagrażającego obydwu stronom nieobliczalnymi konsekwencjami, a także i nade wszystko, ażeby została przywrócona wyższa i głębsza harmonia, godna ich historii, ich cywilizacji i chrześcijańskiej tradycji.

Spraw, że ten poważny i groźny konflikt zostanie szybko rozwiązany, tak, ażeby moja przewidywana podróż pasterska do Wielkiej Brytanii mogła szczęśliwie się odbyć, czyniąc zadość nie tylko mojemu pragnieniu, ale także i tych wszystkich, którzy gorąco tej wizyty oczekują i z całym oddaniem i sercem ją przygotowali.

## **Aneks 10**

### **AKT ODDANIA RUCHU NIEPOKALANEJ MATCE KOŚCIOŁA**

NIEPOKALANA, MATKO KOŚCIOŁA, zgromadzeni dzisiaj wspominamy z wdzięcznością Twoją opiekę nad dziełem Oazy Żywego Kościoła.

WYZNAJEMY, że dzięki Twojej macierzyńskiej miłości pierwsza Oaza Niepokalanej oddana pod Twoją szczególną opiekę rozwinęła się w przedziwny sposób w ruch oazy i wywodzący się z niego Ruch Światło-Życie.

WYZNAJEMY, że Twoja postawa bezgranicznego, oblubieńczego, oddania się w miłości Chrystusowi jest źródłem Twojej macierzyńskiej płodności w ludzie Bożym. Ponieważ jesteś Niepokalaną Oblubienicą Słowa, zwłaszcza w zjednoczeniu z Nim w szczytowej godzinie miłości na Krzyżu, dlatego jesteś Matką wszystkich żyjących, Matką Kościoła.

WYZNAJEMY także, że zjednoczenie z Tobą w postawie oblubieńczego oddania się Chrystusowi jest i pozostanie zawsze jedyną, prawdziwą i najgłębszą zasadą żywotności i płodności Kościoła-Matki. Kościół o tyle razem z Tobą będzie Kościołem-Matką, o ile w poszczególnych swoich członkach będzie wraz z Tobą, Oblubienicą oddaną Panu w wierze i miłości.

JESTEŚMY PRZEKONANI, że całe dzieło Oazy opiera się na zrozumieniu tej tajemnicy i nie ma ono innego celu, jak wychowywanie swoich uczestników do coraz głębszego zrozumienia i zrealizowania postawy posiadania siebie w dawaniu siebie Chrystusowi i braciom.

JESTEŚMY PRZEKONANI, że taka postawa jest źródłem nowego życia; dlatego słuszne jest abyśmy na nowo i bardziej świadomie oddali to dzieło Tobie, błagając, abyś raczyła je przyjąć i uznać za swoje.

JESTEŚMY PRZEKONANI głęboko, że o tyle tylko staniemy się „Oazą Żywego Kościoła”, o ile w zjednoczeniu z Tobą będziemy realizować postawę służby i oddania się Chrystusowi w Jego Kościele.

PRZYJMIJ więc jako swoją rzecz i własność wszystkich którzy oddali swoje życie i wszystkie swe siły na diakonię Ruchu Światło-Życie.

PRZYJMIJ wszystkich, zwłaszcza moderatorów i animatorów, którzy pragną służyć w ramach Ruchu wielkiej sprawie budowania żywych wspólnot Kościoła.

PRZYJMIJ wszystkich, którzy na zakończenie pobytu w oazie oddali w Twoje ręce swoje dobre postanowienia i udziel im łaski wytrwania.

NIEPOKALANA, MATKO KOŚCIOŁA, BĄDŹ RÓWNIEŻ MATKĄ DZIEŁA OAZY I RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE.

Amen.

1 Tekst: Aneks 1.

2 Tekst: Aneks 2.

3 Tekst: Aneks 3.

4 Tekst: Aneks 4.

5 Tekst: Aneks 5.

6 Tekst: Aneks 6.

7 Tekst: Aneks 7.

8 Tekst: Aneks 8.

9 Tekst: Aneks 9.

10 *Italia – Rzym. Bazylika Matki Bożej Większej. 7 czerwca 1981 r.*, w: B. Lewandowski, *Zawierzyć Maryi. Antologia wypowiedzi i aktów zawierzeń maryjnych Jana Pawła II*, Rzym 1991, s. 101-103. O historii i teologii zawierzeń, zob.: W. Wermter, *Zawierzenie Maryi a nowa ewangelizacja. Na przykładzie św. Kaspra del Bufalo i współczesnej maryjności w Polsce*, Częstochowa 1991; *Zawierzenie Maryi ku przyszłości. Sympozjum Mariologiczne Jasna Góra, 6-8.12.1993*, red. Z.S. Jabłoński, Jasna Góra – Częstochowa 1994.

11 B. Biela, *Kościół – wspólnota. Wspólnota jako zasada urzeczywistniania się Kościoła w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego (1921-1987)*, Katowice 1993.

12 F. Blachnicki, *Tajemnica wielka – w Chrystusie i w Kościele. Charyzmat maryjny Ruchu Światło-Życie*, 3c.

13 *Per Spiritum ad Mariam. Implikacje mariologiczne pneumatologii Y. Congara*, Lublin 2000.

14 *Jedna Osoba w wielu osobach. Pneumatologiczna eklezjologia Heriberta Mühlena*, Opole 1997.

15 *Credo in Spiritum Vivificantem. Pneumatologiczna interpretacja Kościoła jako komunii w posoborowej teologii niemieckiej*, Lublin 2003.

16 *Kościół jako „communio” według Gérarda Philipsa*, Lublin 2000 (praca w druku).

17 Np. *Powołani do służenia na wzór Chrystusa. Orędzie papieskie na XI Światowy Dzień Modlitw o Powołania, Do katolickiego laikatu w Rzymie „Solidarni z Chrystusem”* (niedziela, 26 XI 1978, w: *Nauczanie papieskie*, t. VI, 1, s. 102-104; (czwartek, 31 III 1983, Msza św. Wieczery Pańskiej), w: tamże, t. VI, 1, s. 411-412; *Wyniesienie przez wyniszczenie* (niedziela, 4 IV 1982, Niedziela Palmowa), w: tamże, s. 494-495; *Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II na uroczystość jubileuszu kapłanów* (23 II 1984); *List do kapłanów*, 12 III 1989; *Posynodalna Adhortacja Apostolska „Pastores dabo vobis”* (21).

18 Jadwiga Rowicka, *Al. Raławickie* 1 m. 4, 20-059 Lublin.

19 Za: B. Lewandowski, *Zawierzyć Maryi...*, dz. cyt., s. 305.

20 W. Wermter, *Zawierzenie Maryi a nowa ewangelizacja...*, dz. cyt., s. 185-186.

21 Św. Ludwik Grignion, *Tajemnica Maryi*, wyd. 3, przedmowa i tłum. s. Maria Józefa od Wcielenia OCD, Niepokalanów 1999, s. 120-123.

22 Za: *Oficjalny podręcznik Legionu Maryi*, Vienna 1980, s. 335-337.

23 Za: B. Lewandowski, *Zawierzyć Maryi...*, dz. cyt., s. 205-208.

24 Za: tamże, s. 208-210.

25 Za: Ruch Rodzin Nazaretańskich, *Komentarz do aktu oddania się Matce Bożej na wyłączną służbę Kościołowi*, Warszawa 1997, s. 5.

26 Za: B. Lewandowski, *Zawierzyć Maryi...*, dz. cyt., s. 110-113.